Cena numeru 3 zł **PR** PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 16 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 16 (1298)

Próby wynarodowienia

wychodźstwa polskiego we Francji

spotykają się ze stanowczym odporem mas pracujących

Niecne zakusy reakcji nie rozbiją przyjaźni ludu polskiego i francuskiego

WARSZAWA (PAP). Przez cały kraj żywiołowo przechodzi fala protestów przeciwko prowokacyjnej, antypolskiej polityce reakcyjnych władz francuskich. Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa wyrażają głębokie oburzenie wobec faktów bezprzykładnego terroru, stosowanego przeciwko działaczom i organizacjom polskim we Francji. W poszczególnych zebraniach i wiecach protestacyjnych biorą udział reemigranci z Francji, piętnując niesłychane metody stosowane we Francji w stosunku do Polaków.

Uczestnicy manifestacji stwierdzają w przemówieniach i rezolucjach że bezprzykładny terror i prowokacje nie zdołają zerwać więzów solidarności między klasą pracującą obu krajów, między narodami polskim i francuskim.

Na Dolnym Śląsku

Przeszło 15 tysięcy osób spośród przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa Wrocławia zebrało się w Hali Ludowej na wielkim wiecu protestacyjnym przeciwko prowokacyjnej, antypolskiej polityce reakcyjnych władz francuskich.

Na wiecu przemawiali czterej przedstawiciele Polaków — reemigrantów z Francji. Ob. **Nowocin**, członek francuskiego ruchu oporu, wysiedlony z Francji przez policję Mocha podkreślił, że opór mas ludowych przeciwko polityce przygotowań do wojny paraliżuje plany reakcji, wobec czego stosuje ona jedyny swój argument — **argument pałki policyjnej. Prowokacje antypolskie mają na celu odwrócenie uwagi ludu francuskiego od wojennej polityki rządu.**

Łudzi się jednak reakcja francuska, sądząc, że zdoła osiągnąć swe cele. Nie pozwoli na to lud Francji i jego bohaterska Partia Komunistyczna.

Gwałty i prowokacje rządu Bidaulta i Mocha nie zdołają zerwać więzów przyjaźni, zawiązanych między młodzieżą polską a młodzieżą francuską w toku walk z hitleryzmem — stwierdził przedstawiciel młodzieży polskiej, wysiedlony z Francji — ob. **Kowalski.**

Emigrantka z Francji ob. **Mazurowa**, oświadczyła z siłą: „Masy pracujące Francji, a w szczególności kobiety są razem z nami. Wiemy, że naród francuski pragnie pokoju i przyjaźni z narodem polskim, z narodami Związku Radzieckiego, ze wszystkimi narodami państw demokracji ludowej. **Rząd Mocha reprezentuje małą grupkę kapitalistów, idących na pasku imperialistów amerykańskich i zostanie przez lud francuski zmieciony z powierzchni ziemi**".

Wysiedlony ostatnio z Francji nauczyciel polski ob. **Bieliński** naświetlił dążenia rządu Mocha do pozbawienia Polaków, przebywających we Francji — polskiej nauki, polskiego słowa i polskiej kultury. **Prowokacyjna działalność reakcyjnej kliki francuskiej ma m. in. na celu utrzymanie w uległości taniej siły roboczej — robotników polskich drogą terroru i gwałtów.**

W uchwalonej jednogłośnie **REZOLUCJI** zebrani w imieniu całego społeczeństwa Dolnego Śląska protestują przeciwko prowokacyjnej, antypolskiej polityce reakcyjnych władz francuskich i wyrażają głębokie oburzenie wobec faktów bezprzykładnego terroru, stosowanego przeciwko działaczom i organizacjom polskim we Francji.

Zebrani stwierdzają, że za rozpętanie terroru przeciwko Polakom nie ponosi odpowiedzialności lud francuski, złączony więzami przyjaźni z Polską Ludową, a jedynie i wyłącznie reakcyjna klika, wykonująca rozkazy imperialistycznego kapitału amerykańskiego.

* * *

W Wałbrzychu, gdzie w dużej liczbie osiedlili się górnicy — reemigranci z Francji, wiec protestacyjny zgromadził około 20 tys. robotników. Ponad głowami manifestujących łopotały setki czerwonych flag i transparentów z hasłami, wzywającymi do wzmocnienia **FRONTU POKOJU: „Niech żyje jedność międzynarodowego ruchu robotniczego!", „Niech żyje Thorez!", „Precz z faszystowskimi podżegaczami wojennymi!".**

Zebrani gorąco manifestowali swe oburzenie na bezprawne postępowanie władz francuskich, podkreślając jednocześnie swą szczerą przyjaźń dla klasy robotniczej Francji, toczącej ciężką walkę o wolność i sprawiedliwość dla ludu francuskiego.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, zawierającą ostry protest przeciwko rozpętaniu prowokacyjnej nagonki antypolskiej we Francji przez rząd Bidault.

Na Pomorzu

Na wiecu w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, w uchwalonej rezolucji cała załoga całkowicie solidaryzuje się z poczynaniami Rządu R. P., wszczętymi w celu ukrócenia akcji terroru i domaga się nierozwiązywania polskich organizacji we Francji i wypuszczenia na wolność aresztowanych Polaków.

Takie same wiece protestacyjne odbyły się w innych zakładach pracy.

Głosy prasy francuskiej

Genewa (PAP). Z Paryża donoszą, że dzienniki postępowe w dalszym ciągu komentują z oburzeniem antypolską akcję terrorystyczną rządu francuskiego.

„L'Humanite" zwraca uwagę na to, że wśród wysiedlonych znajduje się wielu wybitnych członków ruchu oporu.

Większość wysiedlonych nie mogła się nawet pożegnać z własnymi rodzinami. **Redaktora Bibrowskiego oderwano od żony, która znajduje się w przede dniu połogu.** Trzyletnia córka Drelicha nie mogła pożegnać się ze swym ojcem, który został aresztowany przez policję Mocha w analogiczny sposób, jak gestapo aresztowało w roku 1941 jej dziadka. Dziadek córeczki Drelicha był jednym z organizatorów wielkiego strajku górników francuskich w roku 1941. Został on osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie zginął. **Wśród wysiedlonych znajduje się inwalida wojenny, ciężko chory na gruźlicę.**

„Liberation" zwraca uwagę na to, że obywatele francuscy, zatrzymani w Warszawie — w odpowiedzi na aresztowania obywateli polskich we Francji — byli bardzo uprzejmie traktowani przez funkcjonariuszy polskich władz bezpieczeństwa.

Komunikat Biura Politycznego KP Francji

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym energicznie potępia nakazane przez rząd represje przeciwko polskim organizacjom demokratycznym. Biuro Polityczne oświadcza, że widzi w tej polityce wobec kraju sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego nowy przejaw agresywnych przygotowań do wojny przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym, jak również przeciwko międzynarodowemu ruchowi robotniczemu i demokratycznemu.

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych

Dnia 17 stycznia br. tj. we wtorek, o godzinie 17 odbędzie się w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 86 III piętro, odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Redakcja „Głosu Robotniczego".

W obronie pokoju — przeciwko wojnie imperialistycznej

Wielka akcja francuskich mas pracujących

BRUKSELA (PAP) — Z Paryża donoszą, że akcja francuskich mas pracujących w obronie pokoju oraz przeciwko imperialistycznej wojnie w Vietnamie zatacza coraz szersze kręgi.

Marynarze statku „Belfort" w Marsylii opóźnili o 24 godziny odpłynięcie statku do Indochin, by zaprotestować przeciwko tłumieniu ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Vietnamie.

Dyrekcja zakładów przemysłowych Duval w Issy-les-Moulineux musiała, wskutek zdecydowanej postawy robotników, ogłosić deklarację zapewniającą, że przestawi produkcję na cele pokojowe.

Wśród studentów i robotników rozwija się czynna akcja solidarności z robotnikami portowymi St. Nazaire, którzy odmawiają załadowywania i wyładowywania sprzętu wojennego. Dla strajkujących robotników w St. Nazaire organizuje się zbiórki pieniężne.

Jeden ze studentów amerykańskich w Paryżu ogłosił w „L'Humanite" list otwarty do robotników portowych St. Nazaire, oświadczający, że wstydzi się on faszystowskiej postawy swego rządu oraz wyraża podziw i wdzięczność dla robotników francuskich za ich akcję w obronie pokoju.

Sekretarz generalny CGT Frachon ogłosił artykuł, w którym podkreśla, że rozszerzająca się akcja w obronie pokoju stanowi akt samoobrony narodu francuskiego przeciwko planom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Polscy transportowcy do Zw. Marynarzy i Robotników Francji

WARSZAWA (PAP) — W związku ze strajkiem robotników portowych w Marsylii, którzy odmówili ładowania sprzętu wojennego dla kontynuowania imperialistycznej wojny w Vietnamie, Zw. Zaw. Transportowców przesłał do Związku Marynarzy i Robotników Portowych Francji depeszę, w której czytamy m. in.:

Wasza walka i sukcesy, które są wspólnymi sukcesami całego międzynarodowego proletariatu, przyczynią się niewątpliwie do zwycięstwa klasy robotniczej nad rodzimymi i międzynarodowymi podżegaczami wojennymi, do utrwalenia pokoju światowego i poprawy bytu mas pracujących Francji.

Bezkompromisowe stanowisko ZSRR

w sprawie nielegalnej obecności przedstawiciela Kuomintangu w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W Radzie Bezpieczeństwa toczyły się ostatnio dalsze obrady nad rezolucją Związku Radzieckiego o wykluczeniu przedstawiciela Kuomintangu.

Za projektem radzieckim głosowały 3 delegacje, w tej liczbie delegacja Hindustanu, który nawiązał stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Delegacje **Wielkiej Brytanii i Norwegii**, których rządy zadeklarowały niedawno pragnienie nawiązania z Chińską Republiką Ludową stosunków dyplomatycznych, powstrzymały się od głosowania. W ten sposób delegacje te poparły w gruncie rzeczy stanowisko USA.

Delegacje **USA, Francji, Ekwadoru, Kuby i Egiptu** głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej.

Po głosowaniu zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego **Malik.**

Związek Radziecki — stwierdził Malik — jak już oświadczyła delegacja ZSRR na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa z dnia 10 stycznia br., nie będzie brał udziału w pracach Rady Bezpieczeństwa dopóty, dopóki nie zostanie usunięty z Rady przedstawiciel grupy kuomintangowskiej, nielegalnie zajmujący miejsce w tym organie ONZ. Jego obecność podważa autorytet Rady Bezpieczeństwa i całej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po oświadczeniu Malika delegacja radziecka opuściła salę obrad Rady Bezpieczeństwa.

Usunięcia Kuomintangowców z Rady Bezpieczeństwa żąda społeczeństwo chińskie

Pekin (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 8 demokratycznych partii i ugrupowań ogłosiło wspólną odezwę, w której popiera oświadczenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej, żądające wykluczenia przedstawiciela grupy kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Naród chiński domaga się poszanowania jego woli przez wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa oraz przyjęcia żądania ministra spraw zagranicznych Czou En-lai w sprawie natychmiastowego usunięcia delegacji kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa.

Generalissimus Stalin

przyjął ambasadora Hindustanu

MOSKWA, (PAP). — Jak donosi agencja TASS, dnia 14 stycznia przyjęty został przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina ambasador Hindustanu S. Radhakrisznan. Podczas audiencji obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński.

Kampania wyborcza w ZSRR

przebiega w atmosferze entuzjazmu i wzmożenia tempa pracy

Moskwa (PAP). Kampania wyborcza do Rady Najwyższej ZSRR odbywa się w atmosferze ogromnego entuzjazmu i niezwykłej aktywizacji polityczno - społecznej najszerszych mas Związku Radzieckiego. Milionowe rzesze robotników radzieckich, pracowników umysłowych i naukowców postanowiły zadokumentować swój udział w tym doniosłym akcie politycznym dalszym wzmożeniem pracy na swoich odcinkach. Załogi robotnicze zakładów przemysłowych zaciągają gremialne **stachanowskie warty pracy.**

Masy kołchozowe, pragnąc godnie uczcić nadchodzące wybory, przygotowują się szczególnie starannie do siewów wiosennych, wzmagają pracę kulturalną i pracę nad podniesieniem swoich kwalifikacji zawodowych na różnych kursach przeszkoleniowych, w kółkach miczurinowskich itd.

W zachodnich obwodach Ukrainy, Białorusi, w obwodach młodych republik radzieckich: Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej, Mołdawskiej — **chłopi zgłaszają masowo prośby o przyjęcie do kołchozów.** Tak np. w jednym tylko powiecie kamienobużskim obwodu lwowskiego w ciągu 3 dni wpłynęło około 2 tysięcy podań od gospodarzy indywidualnych.

Ogromna aktywność panuje wśród pracowników radzieckiej **telekomunikacji**, którym przypadło szczególnie odpowiedzialne zadanie w związku z należytą organizacją służby łączności podczas zbliżających się wyborów.

Braterska pomoc dla rodzin ofiar masakry w Modenie

RZYM (PAP). Z całych Włoch napływają do Modeny depesze z wyrazami solidarności oraz zasiłki pieniężne dla rodzin 6-ciu robotników, zamordowanych przez policję Scelby. Konfederacja Pracy wyasygnowała na ten cel milion lirów, Włoska Partia Komunistyczna — pół miliona i Włoska Partia Socjalistyczna również pół miliona.

Międzynarodowa solidarność świata pracy wywalczy pokój i socjalizm w świecie

Potężne manifestacje w Berlinie

w 31 rocznicę śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg

BERLIN (PAP). Dnia 15 stycznia rb. w 31 rocznicę zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, odbyła się na cmentarzu Friedrichsfelde w Berlinie nad grobami zmarłych wielka demonstracja, w której wzięły udział nieprzeliczone tłumy mieszkańców Berlina.

Od wczesnych godzin rannych ze wszystkich stron miasta, nieprzerwanym strumieniem płynęły delegacje fabryk i zakładów pracy, demokratycznych organizacji masowych, partii politycznych, instytucji i związków, łącząc się w potężny pochód, który z rozwiniętymi sztandarami podążał w kierunku cmentarza, by przejść następnie przed trybuną honorową.

Na trybunie znajdowali się m. in. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Wilhelm Pieck**, nadburmistrz Berlina **Ebert**, przywódcy partyjnych i masowych organizacji demokratycznych oraz przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Przybyła również na uroczystość żałobną wdowa po przywódcy niemieckiej klasy robotniczej Erneście Thaelmannie — **Rosa Thaelmann.**

Na grobach Karola Liebknechta i Róży Luksemburg złożono mnóstwo wieńców, m. in. od rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Radzieckiej Komisji Kontroli i od krajów demokracji ludowej, w tym od polskiej misji wojskowej w Berlinie.

Nad grobami przemawiał przewodniczący berlińskiego komitetu SED **Jendretzky.**

Składając hołd działalności Karola Liebknechta i Róży Luksemburg przypomniał on, że sprawcami ich skrytobójczego mordu były siły reakcyjne, które, działając na zlecenie magnatów zbrojeniowych, junkrów i militarystów, zmierzały do zatopienia w morzu krwi rewolucyjnego ruchu niemieckiej klasy robotniczej.

Jak przed 31 laty, tak i dziś — oświadczył mówca — te same siły dążą do odrodzenia niemieckiego imperializmu. **Nie uda im się jednak zdusić demokracji niemieckiej, zjednoczonej w walce o pokój z potężnym Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, Chińską Republiką Ludową, robotnikami Francji i Włoch oraz wszystkimi miłującymi pokój ludźmi świata. Międzynarodowa solidarność świata pracy daje gwarancję, że nasz cel — POKÓJ i SOCJALIZM — zostanie wywalczony.**

Stosunki dyplomatyczne między rządem Szwecji i Chińską Republiką Ludową

SZTOKHOLM (PAP). Rząd szwedzki postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Holendrzy protestują przeciwko pobytowi Montgomery'ego

Haga (PAP). Organizacje robotnicze i szerokie koła społeczeństwa holenderskiego **protestują przeciwko pobytowi w Holandii angielskiego marszałka Montgomery'ego**, przewodniczącego tzw. komitetu naczelnych dowódców „Unii Zachodniej".

W Amsterdamie, dokąd zawitał ostatnio Montgomery, kobiety holenderskie urządziły demonstrację. Niosły one transparenty z napisami: — **„Precz z naszego miasta!"**

Za biurokratyzm i dygnitarskie metody pracy

Zawieszenie władz

Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego

WARSZAWA (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych przeprowadzono krytyczną analizę działalności Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Spożywczych i powzięto uchwałę, piętnującą biurokratyczne i dygnitarskie metody pracy tego Zarządu.

Uchwała stwierdza, że Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego nie wykonał zaleceń Prezydium CRZZ z dnia 13 stycznia 1949 roku, zmierzających do wykazania większej dbałości o interesy robotników, do przejawiania większej czujności klasowej w doborze kadr związkowych i zmiany wzajemnego ustosunkowania się członków prezydium, które powodowało obniżenie jego autorytetu, a jednocześnie dezorientowało i demoralizowało personel.

Zarząd Główny stylu pracy nie zmienił. Ludzie kierujący Zarządem Głównym nie potrafili pracować kolektywnie.

W praktyce Zarządu Głównego nie uznawano metody krytyki i samokrytyki oraz zaniedbano przenoszenie dyrektyw nadrzędnych organów związkowych do niższych szczebli organizacyjnych, nie dopilnowując realizacji zadań przez ogniwa Związku.

W łonie prezydium Zarządu Głównego zapanowały stosunki szkodliwe i godne potępienia — głosi uchwała, stwierdzając zarazem brak stałej i systematycznej akcji wychowawczej oraz brak pracy ideologiczno-politycznej i szkoleniowej aktywu i członków Związku.

Sekretariat CRZZ uznał, że za powyższy stan odpowiedzialni są przede wszystkim przewodniczący Zarządu Głównego Związku, ob. Lisowski, wiceprzewodniczący ob. Tomaszewski oraz sekretarz ob. Różański.

Sekretariat CRZZ potępił zły styl pracy wszystkich wymienionych a zarazem postanowił zawiesić w pracy do Zjazdu Krajowego ob. ob. Lisowskiego i Tomaszewskiego oraz udzielić ostrej nagany sekretarzowi ob. Różańskiemu.

Kierując się troską o dobro Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczego, sekretariat CRZZ wzywa cały aktyw kierowniczy i wszystkich członków tego Związku do przeprowadzenia kampanii wyborczej na Krajowy Zjazd pod znakiem uchwał III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

KOMUNIKAT

We wtorek dnia 17 stycznia rb. o godz. 18-ej w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się wykład dla kierowników politycznych grup samokształceniowych nt. „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej SDKP i L.".

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy K. Ł. PZPR

LENINIZM - SZTANDAREM MILIONÓW

Napisał J. Haks

W końcu ubiegłego stulecia Włodzimierz Lenin i jego towarzysz broni, Józef Stalin, wznieśli sztandar walki o rewolucyjny marksizm. Dokonali oni ataku na reformistów i oportunistów, którzy ukrywali przed robotnikami istotę marksizmu, częstowali ich — pod szyldem marksizmu — swymi oportunistycznymi teoriami, cynicznie oszukiwali klasę robotniczą i zaprzedawali jej interesy.

Już Engels wskazywał na fakt, że rozkrzewiła się specjalna odmiana „socjalistów", którzy co prawda uznają w słowach marksistowskie żądania uspołecznienia środków produkcji, ale dodają przy tym, że jest to sprawa bardzo dalekiej, nie dającej się bliżej określić przyszłości. Ci pseudo socjaliści byli dla burżuazji prawdziwym skarbem: odsuwając socjalizm w daleką, mglistą przyszłość, hamowali oni siły rewolucyjne klasy robotniczej, wpajali niewiarę w powodzenie walki przeciwko kapitalizmowi, niewiarę w zwycięstwo nad kapitalizmem i dążyli do tego, by po wsze czasy utrwalić niewolę kapitalistyczną.

W walce przeciwko międzynarodowemu oportunizmowi Lenin i Stalin odrodzili wypaczony przez oportunistów rewolucyjny marksizm, rozwijali go, wzbogacali rewolucyjną treść nauki marksistowskiej w nowe idee. W wyniku zastosowania marksizmu do nowych warunków klasowej walki proletariatu zrodził się leninizm, który jest marksizmem epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej.

Twórcy leninizmu — Lenin i Stalin — zdemaskowali oszustwa oportunistów i wysunęli kwestię socjalizmu, kwestię walki o socjalizm jako bezpośrednią sprawę praktyki. Lenin i Stalin wykazali na podstawie naukowej, że w epoce imperializmu rewolucja socjalistyczna, tzn. rewolucja, która ma za zadanie socjalistyczną przebudowę społeczeństwa, staje się bezpośrednią koniecznością praktyczną.

Podczas gdy oportuniści wychwalali trwałość kapitalizmu, podczas gdy wmawiali robotnikom, że walka o socjalizm jest beznadziejna i że wobec tego powinni pokornie znosić jarzmo kapitalistyczne, Lenin i Stalin uzasadnili tezę, że imperializm — to przeddzień socjalizmu, to przeddzień rewolucji socjalistycznej, że kapitalizm chyli się ku upadkowi.

Nauka leninowsko - stalinowska uzasadniła możliwość zwycięstwa proletariatu, odkryła drogi wiodące do tego zwycięstwa oraz sposoby przyśpieszenia terminu tego zwycięstwa.

Leninizm wytknął drogi do zwycięstwa

Leninowska teoria możliwości i konieczności zwycięstwa socjalizmu, początkowo w jednym lub kilku z osobna wziętych krajach, zdruzgotała mieńszewicko - trockistowską teorię biernego wyczekiwania na przewrót powszechny—teorię mającą na celu sparaliżowanie rewolucyjnej inicjatywy klasy robotniczej i zachowanie po wsze czasy systemu kapitalistycznego. Genialna leninowska teza możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju otworzyła przed proletariuszami poszczególnych krajów rewolucyjne perspektywy, zbudziła ich rewolucyjną inicjatywę i wzmocniła ich wiarę w zwycięstwo rewolucji proletariackiej. Leninowsko - stalinowska nauka o sprzymierzeńcach proletariatu i potężnych rezerwach, którymi są dlań nieproletariackie masy pracujące, stworzyła ogromne możliwości rozszerzenia społecznej bazy rewolucji proletariackiej oraz perspektywy jej zwycięstwa,

Opracowana przez Lenina i Stalina nauka o partii nowego typu — partii rewolucji społecznej i dyktatury proletariatu — była również odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób zapewnić i przyśpieszyć zwycięstwo proletariatu. Albowiem tylko partia nowego typu, taka, jaką stworzyli wodzowie bolszewizmu — Lenin i Stalin — mogła się okazać i rzeczywiście okazała się zdolna do pomyślnego rozwiązania wszystkich skomplikowanych zadań ataku na kapitalizm i do wywalczenia przez proletariat własnej dyktatury.

Tak więc teoria i polityka leninizmu okazała się potężną siłą rewolucjonizującą i organizującą, źródłem siły teoretycznej i moralnej, z którego proletariat czerpie wiarę w zwycięstwo swej sprawy.

Ojczyzną leninizmu jest Rosja

Rozwijając wielką ideę marksistowską o historycznej misji proletariatu, konkretyzując tę ideę w zastosowaniu do nowych warunków historycznych, Lenin i Stalin odkryli szczególną rolę rosyjskiej klasy robotniczej, jako klasy najbardziej rewolucyjnej na świecie, wpoili w proletariat rosyjski świadomość, że został on powołany przez historię do roli inicjatora obalenia imperializmu, że ma się on stać czołowym oddziałem i szturmową brygadą światowego proletariatu. Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej wykazało wobec całego świata niezwyciężoną siłę leninizmu, dowiodło, że klasa robotnicza jest w stanie obalić imperializm i wywalczyć swą dyktaturę. Zwycięstwo to dowiodło i czegoś więcej. Po dojściu do władzy, rosyjska klasa robotnicza dokonała pod kierownictwem partii Lenina - Stalina właśnie tego, co burżuazja i cała jej sfora „jasnowidzów" i apologetów przedstawiała jako rzecz nieosiągalną i niewykonalną: po przepędzeniu kapitalistów i obszarników, rosyjska klasa robotnicza zbudowała socjalizm — system gospodarczy, który jest żywym wcieleniem wielkiej siły twórczej klasy robotniczej. W ten sposób zadano druzgocący cios całej propagandzie burżuazyjnej, szkalującej klasę robotniczą i utrzymującej, że jeśli nawet obali ona system burżuazyjny, to nie będzie zdolna zastąpić go jakimkolwiek innym systemem. Tym burżuazyjnym argumentem posługiwali się i dotąd się posługują socjal - zdrajcy, by pozbawić klasę robotniczą wiary we własne siły i zmusić ją, aby bez szemrania podporządkowała się panowaniu imperialistów.

Tak właśnie czynią dziś pachołkowie burżuazji i szpiedzy imperializmu amerykańskiego we Francji, Włoszech, czy Anglii, ludzie, którzy podają się za socjalistów, a zaprzedają wolność i honor mas pracujących swego kraju.

Sukcesy narodów ZSRR dodają bodźca do walki ludom całego świata

W referacie, wygłoszonym na XVII Zjeździe WKP(b) Towarzysz Stalin mówił:

„Rzecz najważniejsza — do której dąży burżuazja wszystkich krajów i jej reformistyczne pachołki — polega na tym, żeby wykorzenić w klasie robotniczej wiarę we własne siły, wiarę w możliwość i niechybność jej zwycięstwa i tym samym utrwalić na wieki niewolę kapitalistyczną. Albowiem burżuazja wie, że jeżeli kapitalizm nie został jeszcze obalony i wciąż jeszcze istnieje, to zawdzięcza on to nie swym zaletom, ale temu, że proletariat nie ma jeszcze dość wiary w możliwość swego zwycięstwa. Nie można powiedzieć, że starania burżuazji w tym kierunku nie odniosły żadnego skutku. Przyznać należy, że burżuazji i jej agentom wśród klasy robotniczej udało się do pewnego stopnia zatruć duszę klasy robotniczej jadem zwątpienia i niewiary. Jeżeli sukcesy klasy robotniczej naszego kraju, jeżeli jej walka i zwycięstwo posłużą do tego, by zagrzać ducha klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i wzmocnić wiarę we własne siły, wiarę w swoje zwycięstwo, to partia nasza może powiedzieć, że pracuje nie nadaremnie. Nie ulega wątpliwości, że tak się właśnie stanie".

(Zagadnienia leninizmu wyd. Książka 1949, str. 559).

Obecnie możemy już powiedzieć: tak się właśnie stało. Wielki przykład radzieckiej klasy robotniczej pobudził klasę robotniczą szeregu krajów europejskich do wykorzystania sytuacji, jaka wytworzyła się w tych krajach po wypędzeniu stamtąd okupantów hitlerowskich dla ustanowienia swej dyktatury. Dziś kraje te kroczą do socjalizmu. Klasa robotnicza krajów demokracji ludowej osiągnęła wszystkie swe sukcesy pod sztandarem leninizmu: w krajach tych rolę kierowniczą odgrywają partie robotnicze i komunistyczne, które jedność swą zbudowały na podstawie nauki leninowsko - stalinowskiej. Wielomilionowy naród chiński zawdzięcza swe zwycięstwo faktowi, że przyświecał mu wielki przykład bohaterskiego narodu radzieckiego, że istnienie Związku Radzieckiego wywarło wpływ na historyczny rozwój Chin, że stojąca na czele narodu chińskiego partia komunistyczna walczy pod sztandarem nauki Lenina - Stalina. Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej coraz bardziej zdają sobie sprawę z faktu, że jedynie zespalając się pod sztandarem leninizmu, poprowadzą one swój kraj do celu, nakreślonego przez Manifest Komunistyczny, którego twórcami byli Marks i Engels.

Wzrost wpływów partii komunistycznych we wszystkich krajach kapitalistycznych świadczy, że również i w tych krajach nauka leninowsko - stalinowska coraz głębiej przenika do świadomości mas. Światowo - historyczna rola leninizmu, który stał się sztandarem milionów przejawia się również w walce o pokój, w walce prowadzonej przez miłujące wolność narody, które z całą słusznością uważają Związek Radziecki za niezawodną ostoję pokoju, a partie komunistyczne — za najenergiczniejszych i najkonsekwentniejszych bojowników o pokój.

Leninizm—sztandarem mas ludowych całego świata

Walka o pokój między narodami jest nierozerwalnie związana z samą istotą leninizmu, który jest ideologią przyjaźni narodów, sztandarem walki o wolność mas pracujących, walki przeciwko wszelkim formom ucisku. Ideologia leninowsko - stalinowska jest sztandarem walki przeciwko podżegaczom wojennym, którzy dążą do wojny uważając ją za środek do zdławienia wszelkiego ruchu wyzwoleńczego do utrwalenia panowania reakcji na całym świecie. Partie komunistyczne, bezgranicznie wierne idei internacjonalizmu leninowskiego, szerzą wśród mas pracujących naukę, że żaden naród nie zdoła osiągnąć całkowitego wyzwolenia, jeśli nie zespoli swych sił ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, z ruchem narodowo - wyzwoleńczym, z proletariatem i partiami komunistycznymi innych krajów. Tego właśnie uczy leninizm. Teoretycznie leninizm uzasadnił możliwość i konieczność zjednoczenia i wyzwolenia sił narodów całego świata spod jarzma imperializmu, wybawienia od wszelkich klęsk społecznych, które kryje w swym łonie imperializm.

Leninizm jest sztandarem mas ludowych, idee jego żyją w sercach milionów ludzi. O tym, jak potężne korzenie zapuściła nauka leninowsko - stalinowska w świadomości mas ludowych, świadczy najwymowniej serdeczność, z jaką narody całego świata pozdrawiały wielkiego ojca i nauczyciela mas pracujących — Towarzysza Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin.

Bilans pierwszego pięciolecia odbudowy i rozbudowy Warszawy

Wywiad z prezydentem Stolicy — inż. St. Tołwińskim

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającą się 5 rocznicą wyzwolenia Warszawy, prezydent m. st. Warszawy inż. St. Tołwiński w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP omówił osiągnięcia na polu odbudowy : rozbudowy stolicy w okresie ubiegłego 5-lecia:

Od pamiętnego dnia wyzwolenia Warszawy — 17 stycznia 1945 roku dzieli nas 5 lat. Myśli nasze biegną rok rocznie do tego okresu, kiedy uczucia radości i wdzięczności dla bohaterskiej ARMII RADZIECKIEJ, Armii - Wyzwolicielki — łączyły się z ponurym obrazem zniszczeń ukochanego miasta, dokonanych przez hordy faszystowskie, miasta, pozbawionego niemal całkowicie ludności.

Myśli nasze i uczucia zatrzymują się na wiekopomnej uchwale pierwszych władz naczelnych Polski Ludowej, które pod przewodnictwem Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA postanowiły przenieść stolicę Polski z Lublina do ruin Warszawy, kładąc w ten sposób kamień węgielny pod jej odbudowę.

Myśli nasze i uczucia utrwaliły głęboko w naszych umysłach i sercach fakt, że w tej trudnej chwili mieliśmy przy sobie wielkiego naszego sojusznika — ZSRR, który pospieszył od razu z braterską pomocą w dźwignięciu się do nowego życia i pokojowej odbudowy.

Warszawa odczuła tę pomoc braterską szczególnie silnie, z niej właś nie czerpała otuchę i pewność, że podjęte zadanie będzie wykonane, że Warszawa zostanie nie tylko odbudowana, ale stanie się miastem piękniejszym, chlubą i dumą nowego pokolenia budowniczych Polski Ludowej, a w przyszłości — Polski Socjalistycznej.

Warszawa przedwojenna posiadała ogółem 103 mil. mtr. sześć. budynków. W roku 1945 kubatura budynków ocalałych lub nadających się do odbudowy wynosiła zaledwie 26 mil. mtr. sześć. Dotychczas odbudowano 55 proc. kubatury przedwojennej, przeważnie budynki mieszkalne.

Przez pierwsze 2 lata odbudowaliśmy przede wszystkim urządzenia gospodarki komunalnej i domy mniej zniszczone. W roku 1947 rozpoczęliśmy już budownictwo nowe. Rozpoczęliśmy zdecydowaną walkę ze smutną i ciążącą jeszcze na Warszawie spuścizną ustroju kapitalistycznego. Dziesiątki domów zamieszkałych przez robotników włączone zostały do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i gazowej.

Warszawa odbudowuje się i rozbudowuje według nowego planu, opracowanego zgodnie z założeniami MIASTA SOCJALISTYCZNEGO. Plany te były konsultowane z najwybitniejszymi specjalistami radzieckimi. Nowe założenia nie pozostają na papierze, ale są konsekwentnie realizowane. Rok ubiegły dał temu najlepsze świadectwo.

W roku 1949 Zakład Osiedli Robotniczych oddaje do użytku pierwszy tysiąc nowoczesnych mieszkań robotniczych, rozpoczynając jednocześnie budowę wielkich zespołów mieszkaniowych.

W okresie ubiegłych 5 lat następuje trwała, wzmagająca się wciąż odbudowa i wyposażenie fabryk istniejących, ich rozbudowa i wreszcie budowa nowych zakładów fabrycznych.

W latach 1945—1949 odbudowano łącznie 639 izb szkolnych, co umożliwiło naukę 71 tys. dzieci. Poważne osiągnięcia mamy również na polu szkolnictwa zawodowego, z którego korzysta 25.800 uczniów, czyli dwukrotnie więcej niż przed wojną.

Liczba szkół wyższych w Warszawie wynosi obecnie 10 (8 przed wojną), zaś liczba studentów wzrosła o około 20 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Podkreślić należy, iż do szkół wyższych i zawodowych oraz dokształcających napłynęła szeroką falą młodzież robotnicza i chłopska.

Poważne osiągnięcia notujemy również na odcinku odbudowy komunikacji miejskiej. W ciągu 5 lat uruchomiono prawie wszystkie linie tramwajowe, wprowadzono nowy nieznany dotychczas w Warszawie środek komunikacji — trolleybusy oraz znacznie rozszerzono komunikację autobusową.

Dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie Warszawy stworzyły mocne podstawy dla realizacji planu 6-letniego. Podstawy te — to przede wszystkim zaprawiona do pracy w nowych warunkach społecznych armia robotnicza, zespół architektów i techników budowlanych, to rozwijający się coraz bardziej ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy.

Podstawy te — to nasz nowy ustrój społeczny, mobilizujący szerokie masy ludności do pracy dla siebie, dla podniesienia własnego dobrobytu i bogactwa swojej ojczyzny, to wreszcie wizja wspaniałej STOLICY POLSKI LUDOWEJ — WARSZAWY SOCJALISTYCZNEJ.

Ponure perspektywy świata kapitalistycznego na 1950 r.

Napisał
R. PALM-DUTT
członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Anglii

W ostatnim numerze tygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową" ukazał się artykuł tow. R. Palm-Dutt, członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Anglii. Z artykułu tego podajemy fragmenty.

Władcy kurczącego się coraz bardziej świata kapitalistycznego i panowania imperialistycznego, nie mogą odczuwać zadowolenia, podsumowując bilans ubiegłego, 1949 roku. Wręcz przeciwnie. Mają oni wszelkie podstawy ku temu, aby z zaniepokojeniem patrzeć na perspektywy 1950 roku.

Rok 1949 był świadkiem dalszego, nieubłaganego narastania oznak dojrzewającego w całym świecie kapitalistycznym kryzysu gospodarczego.

Podczas gdy Związek Radziecki osiągnął w r. 1949 nowe, wielkie sukcesy produkcyjne, przekraczając w III kwartale o 17 procent poziom produkcji roku poprzedniego i o 50 procent poziom przedwojenny, w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu spadała produkcja, która w październiku była o 18 proc. niższa od poziomu roku 1948.

Próby przedstawienia tego upadku gospodarczego jako chwilowy „upadek" i „przebudowę" musiały ustąpić uznaniu faktu istnienia nieuniknionych i bardziej głębokich czynników, świadczących o dalszym rozwoju przesłanek kryzysu gospodarczego. O perspektywach na rok 1950 świadczy dobitnie fakt, że w roku 1949 wydatki na inwestycje w USA zmniejszyły się o 15 procent. Tworzona sztucznie podpora w postaci wysokich wydatków rządowych może jedynie tymczasowo złagodzić obecną sytuację, lecz nie potrafi wstrzymać zdecydowanego załamania się. Jak pisał dnia 10 czerwca 1949 roku „New York Times" — „gdyby nie zimna wojna, zapotrzebowanie rządu na towary byłoby o wiele miliardów niższe, aniżeli obecnie". Jednakże „Wall-Street Magazin" w numerze z dnia 11 września 1949 r. ostrzega, że „należy być ostrożnym i nie przywiązywać fałszywego znaczenia" do jakiegoś przejściowego wzrostu wskaźnika produkcji, gdyż wzrost taki nie będzie oznaczał ani zakończenia powojennej przebudowy, ani początku nowej prosperity" i „nie zmieni w czymkolwiek zasadniczych cech sytuacji w świecie handlowym".

W końcu października amerykański urząd dla spraw gospodarki rolnej wyraził przekonanie, że „w ciągu całego roku 1950 działalność gospodarcza będzie w dalszym ciągu powoli upadać... a siła nabywcza może jeszcze bardziej osłabnąć".

Jeszcze bardziej ponury obraz przedstawiają kraje zmarshallizowane i pozostała część świata kapitalistycznego. Nawet autorzy „planu Marshalla" zmuszeni są stwierdzić fiasko tego planu. Nie ma już więcej mowy o „odbudowie do roku 1952". Wręcz przeciwnie, we Francji, Belgii, Włoszech i w Niemczech Zachodnich bezrobocie przybrało masowy charakter, zaczyna ono wzrastać również w Anglii. Plany ściślejszej współpracy gospodarczej pomiędzy krajami Zachodniej Europy lub też wewnątrz poszczególnych grup tych krajów (Benelux, Fritalux itd.) — plany, z którymi wystąpił imperializm amerykański celem unifikacji rynków zbytu dla swych towarów — napotykają na nierozwiązalne sprzeczności antagonistycznych interesów.

Nad gospodarką rolną świata kapitalistycznego unosi się już widmo nadprodukcji. Według danych Komisji ONZ dla spraw cen światowych, wzrasta nadmiar produkcji cukru, tłuszczów, zboża i mięsa. Rząd Stanów Zjednoczonych polecił farmerom zmniejszyć w roku 1950 obszar zasiewów bawełny o 24 proc.

Ten narastający kryzys w dziedzinie produkcji podstawowych artykułów uderza boleśnie we wszystkie kraje kolonialne.

Dojrzewający w świecie kapitalistycznym kryzys prowadzi do gwałtownego zaostrzenia się przeciwieństw ekonomicznych i antagonizmów pomiędzy imperialistami. Przeprowadzenie dewaluacji na skutek nacisku dolara na funt szterling i inne waluty europejskie, nie załagodziło i nie zmniejszyło konfliktu gospodarczego, lecz przeciwnie, wzmogło wojnę handlową. W miarę tego jak zwężają się rynki, walka o nie staje się coraz bardziej zaciekła. „United States News" przewiduje, że handel zagraniczny USA, który z 15,3 miliardów dolarów w roku 1947 spadł do 12,3 miliardów dolarów w roku 1949 — zmaleje prawdopodobnie do roku 1952 do 9,9 miliardów dolarów.

Kolizja interesów imperializmu brytyjskiego i amerykańskiego widoczna jest w manewrach USA, zmierzających do ustanowienia monopolistycznej kontroli nad rozwojem Niemiec Zachodnich i Japonii, jako baz amerykańskich w Europie Zachodniej i Azji, a w szczególności w stosunku do Chin, gdzie przeciwieństwa pomiędzy polityką angielską a amerykańską nie są wcale ukrywane.

W dziedzinie politycznej obóz imperialistyczny poniósł w 1949 roku poważne klęski. Jakkolwiek pakt atlantycki narzucił narodom Europy wojenną strategię bloku anglo-amerykańskiego i amerykańskie panowanie to jednak wojenna strategia, oparta wyłącznie na przypuszczeniu, że Ameryka posiada monopol na bombę atomową, straciła całkowicie grunt, w chwili, gdy stratedzy anglo-amerykańscy zrozumieli, że amerykański monopol atomowy jest tylko mitem.

Imperialiści anglo-amerykańscy usiłują dumnie twierdzić, że przy pomocy reżimu swej titowskiej agentury udało im się omotać mackami Jugosławię. W rzeczywistości jednak druzgocące zdemaskowanie na procesie Rajka i Kostowa oraz jedność i czujność demokratycznych sił narodów Europy Wschodniej i międzynarodowej klasy robotniczej zadały cios knowaniom imperializmu w Europie Wschodniej.

Rok 1949 był przede wszystkim rokiem ostatecznego zwycięstwa Chińskiej Republiki Ludowej, zwycięstwa, które radykalnie zmieniło układ sił na świecie na korzyść obozu demokratycznego. Zwycięstwo to wywiera daleko idący wpływ na wyzwoleńczą walkę w Azji południowo-wschodniej i w całym świecie kolonialnym.

Perspektywy na rok 1950 — to perspektywy znacznego przyśpieszenia rozwijającego się ruchu walki wyzwoleńczej w krajach Azji południowo-wschodniej, w Vietnamie, Indonezji, na Malajach, w Birmie i Syjamie, perspektywy wzmożenia walki ludu przeciwko imperialistycznym satelitom w Indiach i na Środkowym Wschodzie, perspektywy dalszego przebudzenia się narodów Afryki.

W coraz szybszym tempie następujące przebudzenie się narodów oraz dalszy rozwój przesłanek kryzysu w obozie imperialistycznym nie zmniejszają, lecz zwiększają niebezpieczeństwo stosowania przez imperializm polityki przygotowań do nowej, awanturniczej wojny.

Dlatego też należy zwrócić baczną uwagę na ostrzeżenie zawarte w rezolucji Narady Listopadowej Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych:

„...byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju nie doceniać niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez państwa imperialistyczne z USA i Anglią na czele... Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych".

Świat kapitalizmu i imperializmu wkracza w 1950 roku jako w okres zaostrzających się przeciwieństw, które doprowadzą do jeszcze bardziej nierozsądnych i pochopnych manewrów i prowokacyjnej polityki zdesperowanych prowodyrów reakcji. Wszystko to wymaga wzmożenia czujności, aktywności i zorganizowania sił klasy robotniczej i mas ludowych wszystkich krajów celem zerwania planu podżegaczy wojennych i zapewnienia nowych zwycięstw ruchu robotniczego i socjalizmu, które osiągnęły w roku ubiegłym tak wspaniałe sukcesy.

Na marginesie

Krąg interesów

Wśród licznych, nawet bardzo licznych, przemysłowców francuskich, którzy podczas wojny „współpracowali" z hitlerowcami, zagarniając za tę „współpracę" sute zyski, odznaczył się — jeśli tak rzec można — szczególną służalczością p. George Claude. Był on mianowicie jednym z tych renegatów i zdrajców, którzy wystosowali list hołdowniczy do Hitlera, domagając się kary śmierci dla bojowników francuskiego Ruchu Oporu.

Pan Claude był sądzony, owszem, zaraz po wyzwoleniu Francji i skazano go wówczas bardzo sprawiedliwie na dożywotnie więzienie. Lecz już pod koniec roku 1945, kolaborant i zdrajca znalazł sobie wpływowych protektorów, którzy wyjednali złagodzenie wyroku do 10 lat więzienia.

Minęło parę lat. Francja, sterroryzowana przez dolarową klikę Queuille'ów, Mochów : Schumanów, stała się satelitą imperializmu amerykańskiego, okazując coraz więcej względów rozmaitym przestępcom i grzesznikom wojennym. Z tych względów skorzystał również p. George Claude, którego w tych dniach wypuszczono na wolność, po odbyciu przezeń zaledwie połowy złagodzonej już poprzednio kary. Akt łaski podpisany został przez p. Rene Mayera, pełniącego aktualnie funkcje ministra sprawiedliwości.

Paryski dziennik „Humanite", pisząc o tej sprawie, oświetla zarazem jej bardzo interesujące kulisy. Okazuje się, że p. Claude związany jest ściśle węzłami „interesów" z dwoma bankami — „Bernes" i „Mirabaud", kontrolowanymi przez potężny koncern finansowy Rotszyldów. Zaś minister sprawiedliwości, p. Rene Mayer, który skwapliwie amnestionował p. Claude'a, jest właściwie blisko „skoligacony" z tymże koncernem i reprezentuje w rządzie p. Bidault rotszyldowe „interesy".

Tym sposobem krąg się zamyka: Rotszyldowie, kolaboracja, p. Claude, minister Mayer i znowu Rotszyldowie, jako instancja decydująca i ostateczna. Wszystko to jest przeraźliwie jasne — i dalszych komentarzy nie wymaga.

B. D.

16 stycznia



Uwaga, Dzielnica Partyjna Śródmieście-Prawa!

Podstawowa Organizacja Terenowa Nr 1!

Dnia 16 stycznia o godzinie 17 odbędzie się zebranie wyborcze w lokalu Dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75.

Obecność wszystkich towarzyszy (z legitymacją partyjną) obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Komitet Dzielnicowy Śródmiejskiej-Prawej

Uwaga, wykładowcy i asystenci Dzielnicy Śródmieście-Lewa!

Dnia 16 stycznia br. o godz. 17 odbędzie się seminarium w lokalu Dzielnicy, na temat: „Budujemy fundamenty socjalizmu w Polsce Ludowej".

Obecność obowiązkowa.

Uwaga, wykładowcy Dzielnicy Górna-Lewa!

W dniu 16 stycznia rb. o godz. 18 odbędzie się seminarium wykładowców z tematu VIII.

Obecność wszystkich — obowiązkowa.

Prezydium Komisji Szkoleniowej

Miliony książek i czasopism

docierać będą do najdalszych zakątków kraju

Wywiad z generalnym dyrektorem PPK „Ruch" tow. E. Herbstem

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", powołane do życia ustawą Sejmu z dnia 28. VII. 1949 r. rozpoczęło działalność. Generalny dyrektor tej instytucji, tow. Emil Herbst, udzielił przedstawicielowi PAP następujących wyjaśnień na temat planów przedsiębiorstwa na najbliższą przyszłość.

Na tle olbrzymich zadań, jakie stoją przed narodem polskim w okresie planu 6-letniego, PPK „Ruch" będzie miało do spełnienia ważną rolę na odcinku rozpowszechniania prawdy o osiągnięciach Polski Ludowej i o sytuacji na świecie oraz w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty — droga jak najszerszego i najbardziej sprawnego kolportowania słowa drukowanego.

Dla wypełnienia tego zadania konieczne jest zogniskowanie kolportażu wszystkich pism codziennych i periodyków w jednej instytucji.

Dotychczasowy stan kolportażu, kiedy to poszczególne instytucje wydawnicze same rozprowadzały pisma i książki, nie spełniał należycie swego zadania. Każda z instytucji musiała utrzymywać wielki aparat urzędniczy i transportowy, co przeczyło podstawowej zasadzie oszczędności. Konieczne było też unowocześnienie zacofanej techniki kolportażu. Olbrzymi wzrost nakładów wszelkich wydawnictw, niespotykany dotychczas w kraju i perspektywy stałego wzrostu czytelnictwa nakłada na państwo poważne obowiązki w zakresie dostarczania czasopism i książek milionom nowych czytelników.

Jako przykład może posłużyć fakt, że jednorazowy nakład wydawnictw spółdzielni „Czytelnik" wynosi ponad 4 miliony egzemplarzy, a RSW „Prasy" — ponad 5 milionów, jeden tylko tygodnik „Gromada", organ KC PZPR rozchodzi się w 1.100 tysiącach egzemplarzy, „Przyjaciółka" — 1.600 tys. egz., „Poradnik Rolnika" zaabonowany został w przedpłacie w 1.200 tys. sztuk.

Wieś czyta coraz więcej. Obecnie mamy tam około 3 miln. czytelników, którym dostarczać trzeba pisma sprawnie i regularnie.

Zadania zatem, stojące przed PPK „Ruch", są odpowiedzialne i rozległe. Przejęliśmy już kolportaż RSW „Prasa" i Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", w ciągu lutego zakończy się proces przejmowania kolportażu pozostałych wydawnictw. Będziemy się starali jak najszybciej przystosować technicznie do oczekujących nas zadań. Wprowadzimy nowoczesne urządzenia i maszyny, naukową organizację pracy itp.

Będziemy posiadali adresarki, automatyczne maszyny do pakowania, kartoteki dla milionów odbiorców i wiele innych nowoczesnych urządzeń. Rozproszony dotychczas między wieloma instytucjami tabor samochodowy skupimy i unowocześnimy.

Wszystko to umożliwi wejście na tory planowej dystrybucji pisma i książki, co pomoże spełnić zadania planu 6-letniego w dziedzinie kultury i oświaty.

W Łodzi powstaje

Związek Zawodowy Pracownic Domowych

W dniu wczorajszym w sali widowiskowej „Ogniska" przy ul. Moniuszki Nr 4 odbyło się zebranie organizacyjne Związku Pracownic Domowych.

Licznie zgromadzone pracownice domowe wysłuchały z uwagą referatu tow. Kędrakowej (kier. Wydziału Kobiecego KŁ PZPR) na temat: „Osiągnięcia kobiet pracujących" — przerywając go często oklaskami.

Po referacie jednomyślnie przyjęto rezolucję, w której pracownice domowe zobowiązały się do wstąpienia w szeregi Związku, organizowanego przez Oddział III Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej.

Po części oficjalnej zebrania odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów artystycznych Związku Samorządowców. (sw)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Prosimy o stołówkę

Tow. Kordos — nasz korespondent z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stalina — pisze: „Wiosną ubiegłego roku została zlikwidowana nasza fabryczna stołówka. Część urządzeń kuchennych nabyła PSS. Upłynęło dość dużo czasu, a my wciąż czekamy, aby PSS czy PDT urządziły nam stołówkę, zwłaszcza, że załoga w naszych zakładach jest bardzo liczna. Nasza Rada Zakładowa i dyrekcja zapominają jakoś o tych sprawach, chociaż dla każdego z nas byłoby to wielkim dobrodziejstwem móc na miejscu korzystać z wygody, jaką stanowi zakład zbiorowego żywienia. O ile mi wiadomo, przy zbiegu ulic Kilińskiego i Senatorskiej jest wolny lokal po dawnej restauracji, w którym można byłoby urządzić stołówkę...".

Zapytujemy Radę Zakładową przy PZPB im. Stalina, czy zajęła się sprawą, poruszoną przez tow. Kordosa. Oczekujemy wyjaśnień.

Brak lekarzy w ośrodku rejonowym Ubezpieczalni

Ob. Józef Szkobleuski pisze: „Niedawno otwarto na Sikawie nowy ośrodek rejonowy Ubezpieczalni Społecznej, co wszyscy mieszkańcy naszej dzielnicy przyjęli z zadowoleniem. Cóż jednak z tego, skoro lekarz, który przez parę dni przyjmował, obecnie ...zaginął. Nie można użyć innego określenia, ponieważ nikt z personelu ośrodka nie umie zagadki tej wyjaśnić. W chwili obecnej w ośrodku pracują wyłącznie jedna pielęgniarka i sprzątaczka, które w żadnym wypadku nie mogą zastąpić lekarza...".

Prosimy Ubezpieczalnię Społeczną o wyjaśnienie.

Likwidujemy bolączki

PKS usprawni komunikacje z Zelowa do Łodzi

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w „Głosie" pt. „Ku uwadze Dyrekcji PKS", otrzymaliśmy wyjaśnienie. Dyrekcja PKS komunikuje, że sprawa przesunięcia godziny odjazdu autobusu z Zelowa do Łodzi w dnie niedzielne z godz. 6,30 rano na godz. 7,30, zostanie rozpatrzona i w miarę możliwości uwzględniona.

Racjonalizatorzy mają głos

Pożyteczne usprawnienie w Wytwórni Gumowej Nr 6

Racjonalizatorzy, dyrekcja, Rada Zakładowa i organizacja partyjna Wytwórni Gumowej Nr 6 oddawna już zastanawiały się nad tym, w jaki sposób usunąć w fabryce t. zw. „wąskie gardła", niedopuszczające do zwiększenia produkcji. A więc na przykład na Konfekcji nie można było zwiększyć produkcji botów, bo nie wchodziło ich więcej na pręty przy wózkach, transportujących boty do działu wulkanizacyjnego.

— Tak było za czasów fabrykanta — tak będzie i teraz. Nic na to nie poradzimy — mówili konserwatyści, z zasady nie wierzący w możliwość jakichkolwiek zmian i poprawy. Ale na szczęście, takich zacofanych jest już niewielu. Wytwórnia Nr 6 posiada licznych racjonalizatorów, którzy postanowili przezwyciężyć trudności, z jakimi boryka się kierownictwo zakładów oraz załoga. No i raz jeszcze okazało się, że można zdziałać, mając inicjatywę i dobrą wolę.

Mistrz konfekcji tow. Aleksander Dichtiarow, przez wiele dni zastanawiał się głęboko, w jaki sposób usprawnić produkcję na swoim oddziale. Chodził koło wózków, oglądał pręty, Liczył, rachował. Wyniki tych rozmyślań nie kazały czekać na siebie długo.

Tow. Dichtiarow po prostu przerobił pręty w ten sposób, że obecnie na jeden wózek wchodzi przeciętnie o 14 par botów więcej, niż dawniej Dzięki temu usprawniono również pracę działu wulkanizacyjnego, gdzie na skutek dostarczania większych transportów botów można było przeprowadzić wulkanizację obuwia zamiast na 3 zmianach — tylko na dwóch. Przyniosło to przedsiębiorstwu znaczne oszczędności.



Tow. Dichtiarow jest tylko jednym z wielu racjonalizatorów Wytwórni Nr 6, o których napiszemy innym razem.

Nie wolno



palić

Jechałem tramwajem razem z Longinem.

— Jaka szkoda — westchnął Longin — że w tramwajach nie wolno palić!

— Istotnie, przytaknąłem i ja również chętnie bym zapalił.

Zaczęliśmy rozmowę na temat, czy palenie jest szkodliwe, czy też nie. Przyłączyło się do nas kilku jeszcze pasażerów. Dyskusja ożywiała się coraz bardziej, aż w pewnej chwili Longin wyjął papierosa i zapalił.

— Człowiecze, co czynisz! — przestrzegłem go. — Wiesz, że nie można!

— Popatrz! — wskazał mi wiszącą nad drzwiami tabliczkę.

Na tabliczce widniał napis: „Palić wolno tylko na pomostach oraz wewnątrz ostatniego wozu przyczepnego".

— Przecież jesteśmy właśnie wewnątrz ostatniego wozu przyczepnego! — rzekł. Niestety, radość Longina nie trwała długo. Wkrótce nadszedł konduktor i w sposób bardzo delikatny, ale stanowczy oświadczył, że palić nie wolno.

— A ta tabliczka? — Longin był zdumiony.

To pozostałość z dawnych czasów!

A więc dlaczego, proszę MZK nie zdejmuje się tych wszystkich tabliczek? Nie trzeba robić pasażerom apetytu, którego nie mogą zaspokoić.

Hipolit Smutny

Zdrowie pracujących — na pierwszym planie

Lekarze fabryczni wzmogą opiekę nad robotnikami

Doniosła konferencja w ORZZ

Sprawa należytego organizowania opieki lekarskiej oraz usprawnienia działalności referatów higieny i bezpieczeństwa pracy w łódzkich zakładach pracy, jak również podniesienie stanu zdrowotnego szerokich rzesz robotników łódzkich wysuwa się na czoło zadań, stojących przed zreorganizowaną ostatnio Służbą Zdrowia oraz przed władzami związkowymi.

W dniu wczorajszym odbyła się, zwołana przez ORZZ w Łodzi, konferencja lekarzy fabrycznych, przedstawicieli Rad Zakładowych i dyrekcji wszystkich większych zakładów pracy, mającą na celu omówienie wyczerpujące tych zagadnień. W obradach udział wzięli: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Przybył, szef Służby Zdrowia w Łodzi tow. dyr. Cholewius, tow. dr. Banasz, lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej dr. Marzyński oraz zaproszeni lekarze, profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego.

Referaty o racjonalnym zorganizowaniu pracy lekarzy fabrycznych, powiązaniu ich z Radą Zakładową, dyrekcjami fabryk, o opiece lekarzy nad nowopowstałymi fabrycznymi kołami sportowymi wygłosili dr. Raciążek z Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego i tow. Dołowy z ORZZ, który wskazał na konieczność umasowienia sportu w fabrykach.

Podczas dyskusji przedstawiciele Rad Zakładowych stwierdzili, że zagadnienie to wymaga jak najszybszego zajęcia się nim przez odpowiednie czynniki. W wielu fabrykach lekarze traktują swą pracę, jako zło konieczne. Nie interesują się tym, w jakich warunkach higienicznych przebiega proces produkcyjny. Mówcy podkreślali, że lekarze fabryczni nie utrzymują najmniejszego kontaktu z kołami sportowymi. Każdy członek koła sportowego powinien być dokładnie zbadany przez lekarza, do którego należy rozstrzygnięcie, jaką dyscyplinę sportu może uprawiać dany robotnik.

Zaznaczono również, że lekarze fabryczni nie są wcale związani z procesem produkcyjnym w fabrykach. Nie zdają sobie sprawy z tego, że klasa robotnicza prowadzi wytężoną walkę o jakość i ilość produkcji. Walkę o produkcję utrudniają „markieranci". Wielu z nich symuluje choroby i bywa zwalniana z pracy przez lekarzy. Dlatego żądamy od lekarzy fabrycznych wzmożenia czujności.

Prof. dr. Stefanowski mówił o szkoleniu kadr wykwalifikowanej pomocy lekarskiej. Praktyka wykazała, że najwięcej wypadków przy pracy stanowią lekkie obrażenia ciała, które w wypadku natychmiastowej pomocy nie pozostawiają śladów po sobie. Natomiast nie leczone mogą spowodować długotrwałe schorzenia. Dlatego też każdy zakład pracy powinien posiadać wykwalifikowany personel sanitarny. Mówił o tym również szef Służby Zdrowia w Łodzi dr. Cholewius. Zawiadomił on zebranych, że w najbliższym czasie zostanie wprowadzony u nas system Sołowiewa, wypróbowany w Związku Radzieckim, polegający na tym, że każdy członek załogi otrzymuje podstawowe przeszkolenie sanitarne. We wszystkich większych zakładach pracy oprócz wykwalifikowanych pielęgniarek posiadać będziemy grupy robotników, którzy przeszli przeszkolenie sanitarne.

W wyniku konferencji zebrani lekarze uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do otoczenia staranną opieką robotników zatrudnionych w fabrykach. Z braku odpowiedniej ilości lekarzy w jak najszybszym czasie wyszkolony zostanie specjalnie dla przemysłu personel sanitarny. I dlatego na terenie Łodzi zorganizowana będzie Centralna Szkoła Pielęgniarstwa Przemysłowego, która [illegible] współpracować będzie z Polik[illegible]ą Chorób Zawodowych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" oraz uchwaleniem rezolucji, potępiającej wypadki w Modenie i ostatnie prowokacyjne posunięcia reakcyjnego rządu francuskiego wobec obywateli polskich we Francji.

Bie.

Robotnicy zacieśniają współpracę ze swą prasą

Za przykładem „Strzelczyka" - powstał Klub Korespondentów w PZPB Nr 6

Idąc za przykładem robotników Zakładów Metalowych im. J. Strzelczyka w Łodzi, robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 6 postanowili zorganizować Klub Korespondentów.

O tym, jak nieodzownym był ten klub w PZPB Nr 6, mówili towarzysze na organizacyjnym zebraniu klubu. Co prawda w fabryce istnieli do tej pory korespondenci „Głosu Robotniczego", lecz nie pozostawali w ścisłym kontakcie z Redakcją a korespondencje nadsyłały zaledwie dwie — trzy osoby. To sprawiło, że wiele ważnych poczynań, którymi mogłaby się poszczycić załoga PZPB Nr 6, nie dotarły do wiadomości ogółu. Weźmy, na przykład, Dni Pracy Stalinowskiej. Te trzy dni dały wiele nadliczbowych metrów towaru, wiele zrealizowanych zobowiązań. Korespondenci po prostu te dni „przeoczyli", a robotnicy dziwią się, dlaczego o nich się nic nie pisze. Dlatego tak przypadła im do serca inicjatywa robotników Zakładów Metalowych im. Strzelczyka.

Towarzysze byli zgodni z tym, że nowopowstały Klub Korespondentów nie dopuści do przeoczeń jakichkolwiek ważniejszych spraw, związanych z życiem fabryki. Każdy oddział produkcyjny i administracyjny będzie posiadał jednego korespondenta, który swe spostrzeżenia i uwagi ma nadsyłać bądź to do naszej gazety, bądź to do kolegium redakcyjnego gazetki zakładowej. Zagadnienia trudniejsze będzie można opracowywać wspólnie, na cotygodniowych zebraniach klubu.

Wierzymy, że ochota do pracy członków nowopowstałego Klubu Korespondentów oraz spora ich ilość — dwudziestu — wydatnie się przyczyni do usunięcia rozmaitych bolączek zakładu, do utrzymania kontaktu ze swoją gazetą i do podniesienia poziomu zakładowej gazetki ściennej.

Jel.

Rejestracja wojskowa

Dziś, to jest dnia 16 stycznia 1950 roku stawią się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź - Miasto I (Komisariaty M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15).

Rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 na litery S, Sz; rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7-9 na literę S; rocznik 1908 — ul. Skarbowa 28 na literę Sz. T; rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 na literę S.

Z terenu RKU Łódź - Miasto II (Komisariaty M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14).

Rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na litery S, Sz; rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 na literę S; rocznik 1905 — ul. Lokatorska 10 na litery Sz, T; rocznik 1906 — ul. Piotrkowska 104 a (II p.) na litery S, Sz.

Jutro, tj. w dniu 17 stycznia 1950 roku stawią się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź-Miasto I (Komisariaty MO 6, 7, 8, 9, 10, 15), rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 na litery T, U, W; rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7-9 na litery S, Sz; rocznik 1908 — ul. Skarbowa 28 na litery T, U, W; rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 na litery S, Sz.

Z terenu RKU Łódź-Miasto II (Komisariaty MO 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12; 13; 14) rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na litery Sz, T, U; rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 na literę Sz; rocznik 1905 — ul. Lokatorska 10 na litery T, U, W; rocznik 1906 — ul. Piotrkowska 104a (II p.) na litery Sz, T; rocznik 1912 — ul. Piotrkowska 104a (III p.) na litery T, U, W.

Trudności komunikacyjne Chojen

Trzeba zbliżyć linię autobusową

do obu szpitali tej robotniczej dzielnicy

Chojny, najgęściej zaludniona robotnicza dzielnica Łodzi, jest najbardziej upośledzona pod względem komunikacyjnym. Prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców Chojen, Józefowa, Kurczaków i Wiskitna było uruchomienie w ub. roku komunikacji autobusowej. Co 8 minut autobus MZK wyrusza z postoju przy przejeździe kolejowym na Chojnach i dojeżdża do Józefowa.

Swego czasu projektowano przeciągnięcie również linii tramwajowej aż do Józefowa, co w wielkim stopniu ułatwiło by robotnikom chojeńskim dojazd do ich zakładów pracy w śródmieściu. Jednakże projekt ten został przez władze miejskie zaniechany ze względu na tor kolejowy, przecinający ulicę Rzgowską i częsty ruch pociągów na tej linii, co nie zapewniało by dostatecznego bezpieczeństwa pasażerom i wozom MZK.

Linia autobusowa MZK, obsługująca odcinek ulicy Rzgowskiej do Józefowa, nie rozwiązała jednak całkowicie trudności komunikacyjnych w tej dzielnicy miasta.

Z autobusów tych nie mogą korzystać mieszkańcy ulic, położonych w pobliżu ul. ul. Pryncypalnej, Kosynierów Gdyńskich i Osobliwej. Od najbliższego przystanku tramwajowego lub autobusowego dzieli ich odległość, wynosząca od 1 do 2 km. Należy przytem zwrócić uwagę na to, że w ubiegłym roku powstał na Chojnach największy w Łodzi ośrodek do walki z gruźlicą. Mieszczą się tutaj 2 szpitale miejskie — Szpital Nr 3 i Nr 10, posiadające razem 320 łóżek dla chorych i zatrudniające około 150 osób. Pracownicy tych szpitali mieszkający w mieście, zmuszeni są codziennie wędrować dwa kilometry do miejsca pracy.

W dniach odwiedzin do obu szpitali przybywają setki osób, rodziny i znajomi chorych, którzy również muszą przebywać na piechotę ten dość znaczny dystans.

Uważamy, że tą palącą sprawą powinien zainteresować się Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego. Dwa duże szpitale nie mogą pozostawać odcięte od miasta. Należałoby wykorzystać dotychczasową komunikację autobusową, kierując naprzykład co trzeci autobus na ulicę Kosynierów Gdyńskich, gdzie zatrzymywał by się przy obu szpitalach. Do komunikacji autobusowej można wykorzystać także ul. Pryncypalną. W ten sposób istniejące trudności byłyby przynajmniej częściowo rozwiązane.

A. B.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 16 stycznia 1930 r.

STARCIA W BERLINIE

W Berlinie doszło do wielkich demonstrancji bezrobotnych, którzy domagali się pracy i chleba. W dzielnicy Neukoelln wywiązała się wielka bitwa między bezrobotnymi a policją. Aresztowano setki osób.

DEMONSTRACJE ENDECKIE W TEATRZE MIEJSKIM

W Teatrze Miejskim wystawiono ostatnio „Cjankali" doktora Wolffa. Endecy rzucili wczoraj w teatrze bomby gazowe, co spowodowało przerwę w przedstawieniu.

FABRYKANCI NIE WYPŁACAJĄ ZAROBKÓW

Przed fabryką Lorenza i Kruschego w Zgierzu zebrał się tłum robotników, domagających się wypłaty zaległych zarobków. Dyrekcja fabryki, zamiast dokonać wypłaty — zawezwała policję, która rozpędziła siłą zgromadzonych.

STRAJK W TOMASZOWIE

W Tomaszowie Maz. trwa strajk robotników fabryki Piescha. Robotnicy domagają się uchylenia nowej tabeli kar oraz żądają systematycznej wypłaty zarobków.

ZIEMIA DRŻY W POLSCE

W Katowicach, zanotowano dość silne wstrząsy podziemne, które trwały kilka sekund. Drżenie ziemi najsilniej dało się odczuć w Siemianowicach i w Wełnowcu. Powodem wstrząsu było zapewne pęknięcie skał podziemnych na skutek wewnętrznego ciśnienia.

SZALONY WZROST BEZROBOCIA W ŁODZI

„Głos Poranny" pod powyższym tytułem podaje, że w dniu wczorajszym ilość bezrobotnych przekroczyła 49.000 osób. (Dokładnie 49.107).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół wrocławski
(ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)
Poniedziałek, 16 stycznia, teatr nieczynny wobec wyjazdu zespołu do Częstochowy.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „As wywiadu" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kwiat miłości" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni" godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa bezimienna" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16; „Sen o miłości" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nikt nic nie wie" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „W pogoni za mężem" — godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Rzym — miasto otwarte" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16.30 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Potępieńcy" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio?

PONIEDZIAŁEK 16 STYCZNIA

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Zw. Naucz. Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka poważna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Krystek z Warszawy" — słuchowisko. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Wesoły turysta". 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 16.50 (Ł) „Pierwsi umysłowi przodownicy pracy". 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. 17.45 „Nagroda" — opowiadanie dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Elementy fizyki i chemii". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert PWM 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.10 J. S. Bach. 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Czechosłowacji i Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

REMIS i PORAŻKA pięściarzy łódzkich

Związkowiec-Zryw remisuje 8:8, a Włókniarz przegrywa z Wartą 6:10

Mecz o mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej, rozegrany wczoraj w hali „Włókniarza", pomiędzy „Stalą" ze Śląska a łódzkim „Związkowcem-Zrywem" rozpoczął się nie pomyślnie dla organizatorów. Nim pięściarze weszli na ring na widowni powstały już gwizdy, gdyż mecz rozpoczął się z 20-minutowym opóźnieniem spowodowanym nie przybyciem sędziego ringowego kpt. Neudinga z Warszawy. Kpt. Neuding był w Łodzi, ale niestety, albo zawiódł go zegarek, albo... gdzieś się zabawił, gdyż w hali ukazał się dopiero na kilka minut przed godziną 19, gdy na ringu walczyła już 2 para Osiecki z Czarneckim i po której „Związkowiec-Zryw" prowadził już 4:0.

POCZĄTEK BYŁ DOBRY

Dwie pierwsze walki łodzianie wygrali przekonywująco. Stasiak nie miał wiele kłopotu ze stremowanym Dzięciołem (Stal), któremu przez trzy rundy nie żałował soczystych ciosów chcąc walkę koniecznie skończyć przed czasem. Nie udało to mu się jednak, gdyż od połowy drugiej rundy Dzięcioł zaczął „stukać" łodzianina nieco częściej i celniej, a w trzeciej rundzie swą lewą wyprowadził nawet widocznie z równowagi Stasiaka, przez co łodzianin wypadł w niej bladziej, niż w pierwszych rundach, bijąc chaotycznie i mniej dokładnie. Zwycięstwo jednak Stasiaka nie mogło być przez nikogo kwestionowane.

CZARNECKI MIAŁ TRUDNIEJSZE ZADANIE

Trudniejsze zadanie miał wczoraj Czarnecki. Przeciwnik jego Osiecki (Stal) był bardziej odważny i rozpoczął walkę dość agresywnie. Czarnecki szybko go jednak zastopował i zepchnął do defensywy. W drugiej rundzie Osiecki jednak począł się rozgrzewać i chwilami nawet atakować. W trzeciej rundzie tempo walki wzrosło. Osiecki tempa tego nie wytrzymał i z trudnością utrzymał się na nogach do gongu.

Zwyciężył na punkty Czarnecki.

BRAWO WYBRAŃSKI!

Po walce tej, dotychczasowego sędziego ringowego ob. Racięckiego, zastąpił kpt. Neuding, a na ring weszli Bazarnik (Stal) i nikomu jeszcze nie znany, młody Wybrański. Zdawało się że walka ta potrwa krótko, tymczasem była ona najbardziej emocjonująca, a Wybrański choć z ringu zszedł nie jako zwycięzca, zebrał najwięcej oklasków widowni. Już pierwsza runda była sensacyjna. Wybrański absolutnie nie speszony głośnym nazwiskiem swego przeciwnika z miejsca przypuścił generalny atak prowokując Bazarnika do wymiany ciosów. Wymiana ta, omal nie kończy się pójściem Bazarnika na moment na deski. W drugiej rundzie 3 prawe sierpowe łodzianina zostawiają widoczny ślad na szczęce Bazarnika i zmuszają go do przywołania na pomoc całego jego kunsztu bokserskiego.

Od tej chwili łodzianin nie mógł już sprostać ślązakowi. Celne serie ślązaka odejmują mu siły tak, że sędzia musi go wyliczać do 4 chociaż łodzianin nie jest na deskach i wreszcie walkę zupełnie słusznie przerwać ogłaszając zwycięstwo Bazarnika przez techniczne k. o.

Wybrański w drodze do szatni zebrał wiele braw.

— Będzie z niego bokser — mówili liczni znawcy na widowni i być może trafnie. Wybrański ma zadatki na dobrego pięściarza.

SZNAJDER WYGRYWA Z TABORKIEM

Z pozostałych walk wyróżnić należy jeszcze walkę w wadze średniej, w której spotkali się Sznajder (Stal) z Taborkiem. Walkę wygrał ślązak, ale nieznacznie i gdyby Taborek był o kilka lat młodszy wynik jej mógłby być inny. W pierwszej rundzie Taborek walczył zbyt ostrożnie. W drugiej Sznajder zapoznał się już z kilkoma ciosami łodzianina i walczy nie czysto otrzymując napomnienie za bicie głową. W trzeciej rundzie Taborek coraz częściej odgryzał się swemu przeciwnikowi, który nadal walczył nie czysto (obaj zawodnicy otrzymali w niej napomnienia za przetrzymywanie) i chaotycznie. Zwyciężył nieznacznie na punkty Sznajder.

POZOSTAŁE WALKI

Resztę punktów zdobyli dla gości: Nowara zwyciężając przez techniczne k. o. w III rundzie słabiutkiego Skalskiego i Ponanta zdobywając 2 punkty walkowerem z powodu nadwagi Kijewskiego.

Dla łodzian dalsze punkty zdobyli: Zajączkowski, wygrywając niezbyt przekonywująco z Kempą i Niewadził, który nie bez trudu pokonał na punkty słabego Kubicę (Stal) ustalając ogólny wynik spotkania 8:8.

Z. Kr.

W POZNANIU PORAŻKA

Występ pięściarzy ŁKS Włókniarza w Poznaniu nie przyniósł im sukcesów. Mecz rozegrany o mistrzostwo ligi zakończył się zwycięstwem Warty 10:6. Te 6 punktów zdobyli dla łodzian Marcinkowski, Olejnik i Jaskóła.

Głażewska triumfuje w Zakopanem

Łodzianka najlepszą „panczenistką" Polski

ZAKOPANE (obsł. wł.) — Wczoraj odbyły się w Zakopanem eliminacje łyżwiarskie w jeździe szybkiej przed mistrzostwami Polski dla kobiet, juniorów i seniorów.

W biegu juniorów na 500 m. ogólna klasyfikacja: 1) Legiewski — 128,88 pkt. 2) Rawski — 129,05 pkt., 3) Tkaczyk — 129,40 pkt. 4) Nowak — 129,48 pkt. 5) Mikołajczyk — 131,70 pkt. Startowało 18 juniorów.

W ogólnej klasyfikacji seniorów zwyciężył Kalbarczyk — 113,55 pkt. 2) Rytter — 106,15 pkt. 3) Antosik —118,93 pkt. 4) Lewandowski — 120,05 pkt. Startowało 16 seniorów.

W punktacji ogólnej kobiet pierwsze miejsce zajęła Głażewska — 138,05 pkt., przed Kalbarczykową — 145,35 pkt. i Sedzimir — 149,04 pkt. Startowało 6 zawodniczek

Walka starych rywali

hokeiści Cracovii zwyciężają Gwardię

KRAKÓW (obsł. wł.) — W meczu o mistrzostwo ligi hokejowej Cracovia po wyrównanej i stojącej na niskim poziomie grze pokonała Gwardię 5:2 (3:2, 2:0, 0:0).

Strzelcami bramek dla Cracovii byli: Kopczyński I i Więcek — po 2 oraz Korzeniak — 1, dla Gwardii: Kowalski i Gołąbek. Sędziowali Michalik i Bielecki. Widzów około 3 tys.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Maciejko, Więcek i Korzeniak — u pokonanych najsłabszym był bramkarz — Bieniek.

Hallo, tu liga koszykowa!

Spójnia - AZS (Warszawa) 67:56 (35:31)

Zgodnie z naszymi przewidywaniami koszykarze Spójni odnieśli cenne zwycięstwo nad akademikami warszawskimi, bijąc ich w meczu o mistrzostwo ligi 67:56 (35:31). Zawody stały na wysokim poziomie. Sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie.

Zaczęło się dość humorystycznie, ponieważ zawodnicy przewrócili sędziego Mochnackiego. Pierwsze dwa kosze strzelili łodzianie. Spójnia w dalszym ciągu prowadziła 13-ma punktami, a później do głosu doszli akademicy, którzy nie tylko, że zdołali wyrównać, ale zapewnić sobie na krótki okres prowadzenie. Przed przerwą mija okres słabości Spójni i gra kończy się wynikiem 35:31 dla łodzian.

Po zmianie stron mordercze tempo nie osłabło ani na chwilę, a gra nie traci na wartości. I znów Spójnia prowadzi różnicą 14-tu punktów. AZS otrząsa się na chwilę, strzela kilka koszy i na tym kończy się rola warszawian. Końcowy wynik 67:56 dla Spójni jest w zupełności zasłużony i może być nazwany miernikiem sił i umiejętności.

Z drużyny łódzkiej nie będziemy nikogo wyróżniać, wszyscy grali ambitnie i z poświęceniem. Jedynie chwilami Płachciński czynił wrażenie, że gra nonszalancko. U gości na wyróżnienie zasługuje Niciński oraz częściowo Bartoszewicz.

Punkty dla Spójni uzyskali: Pawlak 20, Skrodzki 17, Michalak 14, Mokwiński 12, Kabziński 2 oraz Szor i Płachciński po 1.

Dla AZS-u punkty zdobyli: Kamiński 21, Niciński 18, Bartoszewicz 7, Popławski I 4, Popławski II 3 oraz Dobrucki 2. Zawodami kierowali Zajchert i Mochnacki z Krakowa. Publiczności pełna sala.

Wczorajsze wyniki turnieju kół sportowych

PWPW — PZPB Ruda Pab. 2:0 (15:5, 15:3).
PZPB Nr 9 — Skóra VI 2:1 (12:15, 15:8, 15:8).
PZPB Ruda Pab. — CZP Pap. 2:0 (15:7, 15:4).
PZPB Nr 6 — Poczta 2 0:2 (1:15, 10:15).
PZPJG Nr 1 — Filmowiec I 0:2 (5:15, 6:15).
Sąd i Prok. — Gimn. Gumowe 0:2 (7:15, 12:15).
Filmowiec II — Zakł. Mięs. Wytw. 0:2 (6:15, 5:15).
WZBUP Nr 2 — Gimn. Gum. II 0:2 (0:15, 5:15).
PZWS — CSS Koło 87 0:2 (3:15, 0:15).
Strzelczyk I — CSMJ 247 2:0 (15:4, 15:9).
Strzelczyk II — PSS 87 2:1 (15:11, 12:15, 7:15).
ZWS — PZZ 2:0 (15:12, 15:5).
Strzelczyk III — PŁZG 1:2 (8:15, 16:14, 10:15).
PZWG — Straż Pożarna II 0:2 (walkower).
Straż Pożarna I — BSWG 2:0 15:2, 15:12).
Straż Pożarna III — RUTT 2:0 (15:6, 15:11).
Szkoła TPD IV — DOKP 2:0 (15:6, 15:10).
PZPB Nr 5 — Skóra I 0:2 (0:15, 5:15). Siatka żeńska.
Społem — Skóra V 2:0 (walkower). Siatka żeńska.
Technozbyt I — CT IV 2:0 (15:3, 15:1).
Technozbyt II — CT III 2:0 (15:2, 15:3).
Gimn. Dziewiarskie I — ZOR 2:0 (15:7, 15:7).
Skóra III d. I — CT II 2:1 (15:7, 11:15, 15:10).
Gimn. Dziew. II — PST 0:2 (5:15, 13:15).
Skóra III d. II — Gimn. PZPW 0:2 (5:15, 4:15).
CT I — ŁZ Odzieżowe 2:1 (13:15, 15:8, 15:6).
Siatka żeńska:
Urząd Woj. — PZPJG Nr 8 [illegible]:0 (walkower).
CT — I Gimn. PZPJG 2:0 (15:9, 15:11).

O puchar PZP

Zwycięstwo pływaków łódzkich

W Gdańsku, pływacy łódzcy pokonali w meczu o puchar PZP reprezentację wybrzeża 86:57.

W ramach tego meczu osiągnięto szereg wyników lepszych od rekordów Polski, które jednak z powodu nieprzepisowej pływalni nie będą mogły być uznane.

Liga zapaśnicza

Gwardia (Łódź) zwycięża 6:2

Wczoraj w Łodzi odbył się ligowy mecz zapaśniczy pomiędzy Gwardią (Bydgoszcz) a Gwardią (Łódź). Zwyciężyli łodzianie 6:2.

Dla gospodarzy punkty zdobyli: Bednarek, Ignaszewski, Świętosławski, Matusiak, Lenart, i Kawał.

Wyniki ligi koszykowej

Kolejarz (Toruń) — Stal (Świętochłowice) 56:29.

Spójnia (Gdańsk) — Stal (Świętochłowice) 47:31.

Cracovia — AZS (Kraków) — odwołany.

Kolejarz (Poznań) — Warta 46:40.

* * *

Zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce przyniosły następujące wyniki: ŁKS. Włókniarz Ib - Bawełna 50:36, Spójnia Ib - AZS 32:28 (16:17), Kolejarz - Widzew 2:0 v. o., Bawełna - Widzew 50:23 (29:13).

Boks kl. B

Włókniarz (Pabianice) wygrywa ze Stalą 12:4

Na przedmeczu zawodów o wejście do II-giej ligi bokserskiej Bawełna - Stal (Raków) Włókniarz pabianicki pokonał łódzką Stal o drużynowe mistrzostwo klasy B w stosunku 12:4.

Techniczne wyniki wypadły następująco:

Waga musza: Wesell (Włókniarz) wygrał w pierwszym starciu z Gwizdką (Stal) przez techniczne k. o., waga kogucia: Rytel (Włókniarz) zwyciężył w drugim starciu przez dyskwalifikację Czyżewskiego (Stal), waga piórkowa: Szymczak (Włókniarz) uległ na punkty Kołodziejskiemu (Stal), waga lekka: Sławek (Włókniarz) zwyciężył w pierwszym starciu przez k. o. Pecyniaka (Stal), waga półśrednia: Musiałek (Włókniarz) w pierwszym starciu pokonał przez tech. k. o. Cłapę (Stal), waga średnia: Sobczyk (Włókniarz) wygrał w I starciu przez k. o. z Gotowskim (Stal), waga półciężka: Witusik (Włókniarz) zwyciężył w I starciu przez poddanie się Tadeusiaka (Stal), waga ciężka: Kosiada (Stal) otrzymał punkty v. o. wobec braku przeciwnika.

W ringu sędziował Krysiak, na punkty Golański

Na pływalni „Ogniska"

W dwumeczu pływackim Chemia pokonała wczoraj AZS 79:65. W piłce wodnej wygrał AZS 6:5.

Wyróżnienie radzieckich trenerów i instruktorów

MOSKWA (obsł. wł.). — W uznaniu zasług, położonych dla dalszego rozwoju sportu radzieckiego, którego efektem było ustanowienie w ubiegłym roku 420 rekordów ZSRR (w tym 32 wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych), Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wyróżnił specjalnymi nagrodami ponad 100 trenerów i instruktorów w różnych dziedzinach sportu.

Walne zebranie ZKS Unia-Chemia

W niedzielę, dnia 22 stycznia 1950 roku w świetlicy własnej klubu przy ul. Nowej 24-26, ZKS „Unia-Chemia" w Łodzi zwołuje roczne walne zgromadzenie klubu.

W zebraniu obok członków klubu winni wziąć udział delegaci terenowych i fabrycznych kół sportowych.

Tenis stołowy

Łódź-Wrocław 6:3

WROCŁAW (obsł. wł.) — Międzymiastowy mecz ping-pongowy Łódź — Wrocław zakończył się, po ciekawej grze, zwycięstwem Łodzi w stosunku 6:3.

Zwycięzcy zdobyli punkty przez Krygiera, Krzysika i Szyberta — po 2. Wszystkie trzy punkty dla Wrocławia zdobył Ciupryk

50 — c. d.

Niebezpieczny zbieg

Zatrzymali się we wschodniej części placu. Przez niskie, szeroko na ulicę otwarte drzwi jadłodajni wydostawał się smakowity zapach. Czandra-Sing wszedł do środka. Nasunąwszy chustkę na brwi, Lela wśliznęła się za nim i usiadła w kącie, na ziemi.

— Salaam! — powitał Czandrę z daleka gospodarz jadłodajni, przykładając rękę do serca, warg, czoła.

Czandra-Sing położył w milczeniu dłoń na piersi, uśmiechnął się i siadł na ziemi w pobliżu gospodarza.

Był on łysy i przysadzisty. Miał rozchyloną koszulę, ukazującą różową, nieowłosioną pierś, za uchem sterczał kwiatek bzu. Przymrużył oko do Czandry, jak do starego dobrego przyjaciela.

— Skąd idziesz? — zapytał półgłosem.

— Dojdziesz tam piechotą, ale koniem nie dojedziesz — powiedział zagadkowo Czandra.

— Zamknięta brama i głęboki rów? — zaśmiał się gospodarz. Czandra-Sing skinął głową. Gospodarz był domyślny.

— Od dawna czekamy na ciebie, Czandra-Sing! — powiedział zniżając znów głos.

Na żelaznym trójnogu obok nich kipiał kocioł z jadłem.

Gospodarz uniósł pokrywę. Silny zapach uderzył w nozdrza Leli, aż zakręciło się jej w głowie. W kotle gotował się ryż, zaprawiony wonnym, czerwonym pieprzem i mielonym czosnkiem.

— Najpierw jedzenie, potem gawęda — rzekł gospodarz i zakrzątnął się, aby wlać „kiszari" do miedzianych, płaskich naczyń.

Lela i Czandra zaczęli jeść, a gospodarz przywołał służącego w niskiej malinowej czapeczce i szybko powiedział mu kilka słów. Służący wybiegł. Lela usłyszała jak za cienką ścianą jadłodajni zatupotały jego bose nogi.

Spiesząc się, Lela połykała pachnącą mocno polewkę pieprzem. Gospodarz patrzył na nią.

— Siostra? — zapytał.

— Córka — uśmiechnął się Czandra.

— Za młody jesteś Czandro, aby mieć taką córkę.

— To córka mego przyjaciela, ale tak jakby moja — wyjaśnił Czandra.

— Tak — westchnął gospodarz. Wziął z rąk Leli puste naczynie i wlał jej jeszcze „kiszari".

Do jadłodajni weszło dwoje ludzi: stary żebrak w wysokiej czapce, a za nim młodzy, w ubraniu bramina.

Obaj usiedli na gl[illegible]anej podłodze, nieopodal wejścia.

Bramin był zgrabny, chudy, z pociągłej, pięknej, wąskiej, jakby ściętej ku dołowi twarzy spoglądały nieruchomo ciemne oczy. Mówiąc, wyciągał do przodu dłoń modlitewnym gestem „saniara" — bramińskiego kapłana w świątyni.

d. c. n.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-2? wewn. 16
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-4?
Dział mutacji 233-2?
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-1?
Dział fabryczny 216-12
Dział rolny 254-2? wewn. 8
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-2?
Administracja 260-4?
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86 III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-1-10529